

Nie milknie dyskusja na temat Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2030.

Pisaliśmy o tym dokumencie wielokrotnie, szczególnie w kontekście potrzeby zagwarantowania instrumentów rozwoju obszarów położonych z dala od dużych ośrodków miejskich.

Lektura KZPK wzbudza także szczególne emocje w kwestii wyboru ośrodków miejskich określonych jako *miasta współtworzące policentryczną metropolię sieciową o znaczeniu regionalnym*. To one mają stanowić „stolice” subregionów, a chętnych do tego tytułu jest o wiele więcej niż znalazło się w najbardziej aktualnej wersji KZPK z dnia 15 kwietnia 2011 roku.

W Ministerstwie Rozwoju Regionalnego interweniują więc decydenci samorządowi i parlamentarzyści.

I tu niespodzianka. Pani Minister Bieńkowska odpowiada, że:

*- projekt KPZK 2030, który jest obecnie na etapie konsultacji i uzgodnień międzyresortowych, nie jest dokumentem realizacyjnym, lecz jest dokumentem wizyjnym. Koncepcja przedstawia, jak Polska powinna wyglądać za 20 lat i co państwo/samorządy powinni zrobić, aby tę wizję urzeczywistnić* (fragment z odpowiedzi na interpelację posła stającego w obronie miasta Kalisza).

Pani Minister odpowiada też, że:

*- lista głównych ośrodków miejskich zaprezentowanych w projekcie KPZK 2030 nie stanowi uniwersalnej kategoryzacji polskich miast i została zaproponowana ze względu na wyzwania przestrzenne. Ponadto KPZK 2030 nie przesądza o alokacji środków finansowych - krajowych czy unijnych, aby nie faworyzować ani nie hamować rozwoju żadnego z polskich miast* (tym razem cytata z interpelacji poselskiej dotyczącej Płocka).

Jak więc traktować KZPK 2030? Jak poważny dokument strategiczny, czy tylko wizjonerską koncepcję grupy ekspertów?

Chciałoby się rzecz jasna aby obowiązująca była ta pierwsza wersja. Dzięki wieloletniemu planowaniu, będzie można budować rozwój kraju, maksymalnie efektywnie wykorzystując jego potencjał i możliwości. Potrzeba taka wynika dziś szczególnie z makroekonomicznych przesłanek. Zderzają się bowiem ze sobą: zwiększające się oczekiwania społeczne z trudną sytuacją zewnętrzną (kryzys światowy) i wewnętrzną (trudności budżetu państwa).

Jakim dokumentem jest więc w istocie Koncepcja Zagospodarowania Przestrzennego Kraju?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, jak w grze w pokera – sprawdzam karty (szczegółowe zapisy KZPK).

Wracając do podnoszonych na wstępie kwestii dbania o ośrodki peryferyjne (a kysz!) oraz centra rozwoju regionalnego, sięgam po kwestię zasadniczą – w jaki sposób będzie kształtowała się do nich dostępność drogowa.

Według KZPK, działania w tym zakresie skupić się mają na poprawie dostępności do miejsc koncentracji

usług publicznych różnego szczebla i na integracji rynków pracy dużych ośrodków oraz otaczających je regionów. Będzie to oznaczało pierwszeństwo inwestycji drogowych łączących największe miasta z ośrodkami subregionalnymi i najważniejszymi centrami powiatowymi.

Zapewnić to ma ośrodkom subregionalnym i obszarom wiejskim dostęp do większych miast, czyli do ośrodków innowacji, centrów nauki i wiedzy oraz do rynków pracy, edukacji, opieki medycznej itp. Ma stać się warunkiem wstępnym dla rozprzestrzeniania innowacji na obszary peryferyjne. Dostęp ten umożliwić ma mobilność mieszkańców obszarów wiejskich i przyczynić się do wzrostu poziomu ich zatrudnienia. Dostępność jest także warunkiem intensywnego wykorzystania najważniejszych obszarów i atrakcji do celów turystycznych.

W KZPK znajdujemy etapy realizacji najważniejszych inwestycji drogowych

\* elementy dodane w stosunku do obowiązujących planów

\*\* podniesienie rangi drogi ekspresowej

\*\*\* wymaga zmiany prawnej

Co wynika z analizy tej tabeli, z perspektywy powiatów i miast odległych od dużych miast?

Parafrazując grę w pokera – patrzę na moje karty i widzę, że przegrywam.

Im bardziej zerkam w kierunku polski subregionalnej i lokalnej tym dalej w czasie odkładane inwestycje drogowe.

Trudno więc dziwić się niepokojom mieszkańców obszarów wokół Krosna, Nowego Sącza, Suwałk, Jeleniej Góry, Kołobrzegu oraz innych jeszcze miast o znaczącym potencjale społecznym i gospodarczym.

Dziś trwa wielka batalia o rozwój w perspektywie kilkudziesięciu lat i dłużej. Ograniczenie dostępności komunikacyjnej danego obszaru znacząco pogarsza warunki tej walki. Na razie o rozwój, ale oby nie o przetrwanie!

*Marek Wójcik*